

szem dziennikarstwa. — Z towarzystwa gospodarczego. — Opieka narodowa. — Teatr.)

(T) „Klub postępowy“ o którym dość powszechnie mniemano, mianowicie od chwili wniesienia owiej niefortunnej petycji w sprawie zniesienia wydziału krajowego i wydziałów powiatowych, że już umarł, żyje a przynajmniej wydział klubu stara się o jego ożycie. Właśnie czytalem odezwę wydziału klubu, wystosowaną do członków tego stowarzyszenia. Wydział uznaje niezbędną potrzebę zreorganizowania klubu i dla tego zapytuje każdego członka z osobna, czy chce nadal należeć do towarzystwa czy nie. „Doświadczeni misiecy ostatni“ — powiada wydział w swej odezwie — przekonali, że klub postępowy polski w tym składzie członków jak obecnie istnieje, nie może odpowiedzieć swemu zadaniu. Oprócz jawnych renegatów liczą się jeszcze dotychczas do klubu członkowie, którzy większą klubowi przynoszą szkodę, jak gdyby jawnymi tegoż byli przeciwnikami. Przekonywają nas codziennie prawie wypadki, że przeciw warcholstwu politycznemu nie podobna walczyć inaczej, jak ściśle zwartym szeregiem, że tylko powolnym, ale ciągle naprzód posuwającym się krokiem, zdolnym rozstrząsać dążenia postępu, tak w dziedzinie życia społecznego jak i w kierunku podniesienia ducha narodowego. Z tych powodów uważamy za konieczne, aby klub postępowy polski zreorganizowany był stanowczo i żeby w skład jego wchodziło tylko ludźmi jednolitego sposobu zapatrywania się na postęp i polskość w duchu naszego programu pierwotnego.“

Owoż odezwę tą zrobił mi wydział klubu pewną satysfakcją, gdyż niejednokrotnie pisząc o klubie, wyrażałem to przekonanie, że stowarzyszenie polityczne z tak różnorodnych złożone żywiołów jak ten klub, do którego należą ludzie najprzeróżniejszych przekonań politycznych i społecznych, nigdy nie dla kraju i sprawy zdziałać nie będzie w stanie, ba nawet nie będzie się mogło czasu dłuższy utrzymać; nie ilość bowiem członków stanowi siłę stowarzyszenia politycznego, ale zgodność przekonań członków. Wiegęj działa i najmniejsza kółko ludzi jednego zdania, niż najliczniejszy zastęp luzem chodzących, nieczem ze sobą nie związanych członków. Doświadczenia z czasów ostatnich, klęski jakie klub poniósł przy wyborach do Rady państwa i do Rady miejskiej otworzyły wreszcie oczy wydziałowi, który poznał, że chcąc, aby klub miał jakieś znaczenie, jakiś wpływ i by mógł coś dla sprawy i stronnictwa swego zrobić, musi być wewnątrz skonsolidowany i składać się z ludzi, którzy przynajmniej w najważniejszych punktach programu jednolitego są sposobu zapatrywania.

Mówiono mi, że wydział klubu stara się także o pozyskanie dla siebie jednego z dzienników a nawet o zakupienie go lub założenie własnego dziennika. — Mniemanie bardzo rozpowszechnione, jakoby Dziennik polski, któremu, nawiasem powiedziawszy, wiele zaszkodziło w opinii publicznej wystąpienie przeciw solidarności delegacji, byłby organem klubu, jest jak się przekonalem, zupełnie mylne. Równocześnie dowiaduję się, że rokowania kilku panów naszych, między którymi jest ks. Jerzy Czartoryski i ks. Adam Sapiecha z właścicielem Gazety Narodowej o nabytciu tego czasopisma na własność, bynajmniej zerwane nie zostały. Być może, że wkrótce dwa główne dzienniki tutejsze będące dziś własnością prywatną, zmienią się w organ dwóch przeciwnych sobie stronnictw narodowych.

Posiedzenia zgromadzenia delegatów Towarzystwa kredytowego i gospodarczego skończyły się już. Zdano o nich sprawę osobno, tutaj nadmieniam tylko, że dzięki nierozważnemu wyrażeniu się pana Kulczyckiego, który zdawał sprawę z czynności komitetu, a które dało powód do wyrażenia niemal nieufności do tego komitetu, podał się cały komitet do dymisji i nikt wyboru nadal przyjąć nie chciał. Ledwie zdolano rzecz jakoś od biedry załagodzić i złożyć komitet z pp. Ant. Jabłonowskiego jako prezesa, Adama ks. Sapiechy i D. Abrahamowicza jako zastępców, wreszcie pp. Serbaka, Strzeleckiego, Augustynowicza, Kulczyckiego, Grossa, Wł. Dzieduszyckiego, Wal. Podlewskiego, Piłata, Pałaczkowskiego, Staneckiego, Wiktora i Wereszczyńskiego jako członków.

Dziś odbędzie się Walne zgromadzenie Towarzystwa „Opieki narodowej“, o którym tu wspomnę — nim będę mógł zdać sprawę z posiedzenia dzisiejszego — że w roku przeszłym pomimo tylu klęsk elementarnych, które prowincyą naszą nawiedziły i pomimo katastrofy finansowej, doznała cyfra datków jednorazowych na rzecz Opieki znacznego wzrostu. (W 1872 r. wynosiły one 3,886 guldenów, a w r. 1873 prawie dwa razy tyle bo 6,479 guldenów.) Także liczba członków stale Towarzystwo wspierających znacznie się pomnożyła, bo wynosi obecnie 2,151 osób, więcej o 600 więcej niż w r. 1872. Ze sprawozdania komitetu zawiadującego ogłoszonym drukiem dowiadujemy się dalej, że w r. 1873 wpłynęło do kasy „Opieki narodowej“ ogółem 16,970 guldenów i że fundusz żelazny Towarzystwa wzrósł do sumy 3,100 guldenów, dalej, że Opieka utrzymywała na gospodarstwo swoich klientów 80, w domu weteranów 4, w szpitalach umieściła 16 na kuracji, w szpitalach 10, pochowała 8, wsparła jednorazowymi datkami 534 osób, zapomogami stałymi (wdów, kalek i sierót) rodzin 25, stypendjami uczniów 4, dziennymi żołdami (z braku pracy) 243 osób, a umieściła na posadach 59. W sumie ogólnego dochodu zeszłorocznego 16,970 guldenów, mieszczą się także: 1,000 guldenów od sejmu, 500 od krakowskiej Rady miejskiej, 1,425 od różnych Rad powiatowych i korporacji, a reszta 14,000 guldenów pochodzi od osób prywatnych, zresztą jako dochód z festynów, koncertów, teatrów itd. pod każdym względem był więc rok ubiegły dla Opieki nierównie pomyślniejszym, niż dla wielu innych stowarzyszeń.

Od dni trzech przedstawiają w teatrze u nas najnowszy utwór Szajskiego: Marynę Mnischówną. W piątek grano część pierwszą Dymitr I, wczoraj część drugą Dymitr II, a dziś dają obie części razem, przeto 10 aktów. Przedstawienie rozpoczyna się o ótej wieczór i potrwa z pewnością do północy.

Berlin, 3 marca.

(Posiedzenie parlamentu. — Wniosek Alzackich. — Posel dr. Niegolewski. — Obrady koła polskiego.)

(1) Stosownie do zawiązania prezesa zebrało się koło polskie sejmowe prawie w komplecie z wyjątkiem dra Cholewickiego i p. Ryzbickiego. O ile się dowiedziałem, odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie, na którym zastanawiano się nad różnymi wnioskami, mianowicie zaś nad stanowiskiem, jakie koło zajęłoby wypadało w obec wniosku posłów Alzacyi, żądających zniesienia dyktatury i rządów doraźnych. Postanowiono głosować za wnioskiem, uważając dra Niegolewskiego do przemówienia w tej sprawie, by przy tej sposobno-

ści poruszyć rzecz takichże samych rządów doraźnych u nas.

Dzisiejsze posiedzenie parlamentu odbyło się poważniej niż pierwsze w sprawie Alzacyi i Lotaryngii. Przemawiali pp. Guerber i Winterer, obadwaj znakomicie, przedstawiając nieprzebieżny szereg nadużyć rządu i gwałtów, które niecierpliwa Izba wysłuchać musiała. Przeciwno wnioskowi o zniesienie dyktatury głównie przemawiali dwóch Puttkammerów, z których jeden, dawniej sędzia w Lesznie, dziś sędzią apellacyjnym w Kolmarze. Komisarz rządowy p. Herzog i sam kanclerz przemawiali także z wielkim akcentem za utrzymaniem dyktatury. W czasie przemowy p. kanclerza zgłosił się do głosu dr. Niegolewski i po kilkakroć razy domagał się z wielką natarczywością o sposobności przemówienia. Nie uzyskał wszakoż głosu i dyskusja została zamknięta.

Przystąpiono do głosowania imiennego. Poprzednio jednakże zażądał jeszcze raz głosu dr. Niegolewski do porządku obrad, którego, rozumie się, marszałek udzielił mu był zmuszony. Korzystając przeto z możliwości wypowiedzenia choć kilku słów, przemówił mniej więcej tak:

„Jak zazwyczaj tak i dziś nie przypuściłicie nas Polaków, panowie, do głosu. Jesteśmy zwyczajnie zmuszeni, nie uzyskawszy głosu, motywować nasze zapatrywanie w stenograficznych zapiskach. Obecnie dla imiennego głosowania nawet tego uczynić nie możemy. A przecież zależało nam na wypowiedzeniu powodów, dla których głosować nam przychodzi z wnioskiem Alzackich. My bowiem Polacy najlepszych potrafilibyśmy dostarczyć przykładów co do skutku sądów despotycznych (Willkürherrschaft), pod którymi jesteśmy.“

Tu przerywa marszałek, na co mówca odpowiedział odwróceniem się i machnięciem ręką. Co to mogło znaczyć, każdy się dorozumi.

Wniosek posłów Alzacyi upadł 58 głosami; głosowało 138 za a 196 przeciw wnioskowi. I tak dyktatura tj. rząd samowoli, rząd doraźny w Alzacyi i Lotaryngii nadal trwać będzie. My Polacy zaznaczyliśmy przynajmniej taktkę parlamentarną w obec cywilizacji niemieckiej, że wymagamy, aby prawem i sprawiedliwością nie zaś siłami gwałtu świat się rządził. Francuzom podobała się polska zaciętość w obronie ich praw, bo dzięki wali po posiedzeniu Polakom. Zdaje mi się przecież, że trudniej im będzie nadal stać w obronie swych praw narodowych niż Polakom. Wszakże słusność przynależałaby się oddać posłowi Krügerowi, który widząc, że nie nie robi, samodzielnie postawił wniosek, który wam przesyłam a w którym domaga się zniesienia Alzacyi i Lotaryngii. Popierali ten wniosek tylko Polacy, nawet Francuzi, nie rozumiejąc rzeczy, nie podnieśli się z miejsc swych. Rozumie się, że wniosek nie przyszedł pod dyskusję.

Dziś miała stanowca być sesja koła o sposobie, w jakim Polakom wypadnie wystąpić w sprawie narodowości polskiej w obec sejmu niemieckiego. Z powodu przedłużenia się sesji plenarnej i chwilowej słabości prezesa Taczanowskiego, posiedzenie odroczone zostało do jutra. — Przy tej sposobności mam sobie za obowiązek zwrócić uwagę waszą na okoliczność, że jeszcze ostatecznie nie rozstrzygnięta rzecz, czy upomnienie się to o prawa nasze nastąpi w formie wniosku (Nasze zdanie wypowiedzieliśmy w tej mierze już dawniej, oświadczając się za wnioskiem. Przyp. Red. Dzien. Pozn.), czy też interpelacji. Za wnioskiem przemawiał głównie prezes Taczanowski, za interpelacją zaś dr. Niegolewski. Lecz mniejsza o sposób w jaki sprawa nasza zostanie poruszona. Tyle pewna, że poruszona być winna w sposób opierający się na podstawach czysto narodowych. Raz przecież wypadłoby posłom naszym płożyć rzecz na ostrze i stanąć w obec rządu na jasno. Mam nadzieję że koło parlamentarne stosownie do tradycji swej, wystąpi stanowczo, uchylając się od wszelkich w głądów i względów na rzeczy drugorzędne. Przy tej sposobności uzupełniłam jedną z dawniejszych moich korespondencji, dotyczącą przesłania wotum niezauważenia przeciwko biskupowi Raess na ręce prezesa Taczanowskiego. Mieszkańcy Alzacyi i Lotaryngii tak dalece byli uradowani wystąpieniem Polaków w ich sprawie przez swe umotywowanie głosowania nad wnioskiem Teutscha, iż uznali za stosowne każdemu z Polaków podpisanych pod owym umotywowaniem z osobą imiennie przysłać podziękowanie, nie poprzestając na podziękowaniu samemu tylko prezesowi.

Wczorajsza sesja koła podobno bardzo była ożywiona. Chodziło bowiem nawet o korespondentów do Dziennika: czy w obec niego posłom przystoi pokryć się zasłoną tajemniczości lub nie. Cieszy mnie przecież, że większość była przeciw tajemniczości. — Objawiano jednakże życzenia, by nie zbyt pochopnie wyjawiano lapsus linguae lub rzeczy nie dających się uzasadnić prawami polskości. Większość jednakże odrzuciła te względy, utrzymując, że wszelka słabość polityczna leczy się najsukuteczniej publicystyką i jawnością.

Oto poprawka do wniosku, o którym powyżej wspomnieliśmy:

Poprawka do wniosku deputowanych Guerber, Winterer i towarzyszy (nr. 34 druków).

Krüger (z Hadersleben): Parlament chce uchwalić: po słowach „zniesiony został“ dodać do wniosku paragraf 3 i 4:

„Stawia się to w tym celu, aby po zaprowadzeniu nieograniczonego samorządu w Alzacyi i Lotaryngii na podstawie wolnego wyboru urzędników ze strony ludności nadać Alzacyi i Lotaryngii stanowisko neutralne, pókiż zapewnienie“.

Motywa.

Paragraf 10 prawa z dnia 30 grudnia 1871, powołując się na przepisy francuskiego prawa z dnia 9 sierpnia 1849, pozostawia władzę wojenską jako najgłośniejszą poręczycielkę porządku w Alzacyi i Lotaryngii a tym samym dopuszcza dalszego trwania stosunków wyjątkowych w obu krajach.

Zadaniem prawodawstwa winno być z jednej strony nadanie stałym gwarancjom tutejszemu porządkowi wewnętrznemu. Stawia się to przez przeprowadzenie zasady wolnego samorządu. Z drugiej strony rzecz jest prawodawstwa zaprowadzić możność zewnętrznego pokoju za pomocą sił usłysznych i umysł uspakajających środków.

Stawia się to, jeżeli na wniosek parlamentu Rzeszy obu krajom granicznym nadanem zostanie stanowisko polityczne — wzniesienie w ludności uczucie bezpieczeństwa, oddające powody zamieszek pomiędzy granicami z sobą moce armii i odnajmującą stopniom w Alzacyi i Lotaryngii charakter czysto wojskowy.

Stypulowana neutralność król. belgijskiego, jako też neutralność przez mocarstwa europejskie neutralność Związku szwajcarskiego nie dają, dopóty do swego zupełnego znaczenia pokojowego, dopóki brak członka pośredniego, którego przysiężenie zamienił dopiero cały obzar krajów nad rzeką Renem w kraj wolny od wojny. Członkiem tym pośrednim jest Alzacya i Lotaryngia. Stypulowane przed kilku dopiero laty postanowienia co do księżstwa luksemburskiego wskazują drogę, na której dalej postępować należy.

Paryż, 1 marca.

(Dyskusja o enkrach. — Cuda i jeszcze cuda. — Time is money. — P. Melvil-Bloncourt. — P. Naquet medyk i polityk. — Prognozy p. Thiersa. — Rozwiązanie za kilka miesięcy. — Po-

wieść p. Hugo. — Zakończenie procesu rodziny Naundorff.)

S. E. Któżby mógł przewidzieć, że w dyskusji o cukrach także nieucukrowe, także gorzkie i cierpkie mogą zamieniać się słowami? Któżby sądził, że ukladając na mównicy kilka kawałków cukru, p. Poyer-Quertier może obalić ministerstwo porządku moralnego i temi kawałkami cukru aż trzech ministrów ukamienować? A jednak byliśmy w tym tygodniu świadkami tych cudów, którym potomność uwierzyć nie zechce, a potem innego znowu cudu niemieli podziwiać godnego, jak ten sam p. Poyer-Quertier, lecząc przez siebie zadane rany jak owa mytyologiczna lancia wskrzesił odrotem niespodziewanym zabitych przez siebie pp. Magne, Deseigny i Decazes, i tylko siebie z powagą swoją, tém niesłychanem ustępstwem ostatecznie pochował! A postawa marszałka Buffet, a niedyskretna pytań młodego Duvergier de Hauranne, a niegrzeczny wykrzyknik pana Lefèvre o „oburzającej stronnictwo“ marszałka, a surowe skarcenie dziennika le XIX Siecle za przyklaskiwaniu orzeczeniu p. Lefèvre? Doprawdy jeżeli dawniej, jak mówi Słowacki, gilotyna była tragedią ludu a króle widziami, dzisiaj parlamentaryzm jest komedią, której my widziami, a komedia zarazem pocieszna i smutna jak najlepsze Molierowskie.

Z tém wszystkiem dyskusja o nowych podatku o krok nie postąpiła; budżet czeka, czeka też interpelacja panów Challemeil-Lacour i Lepère; czeka projekt o prawa wyborczego, a zaprojektowane bądź przez rząd, bądź przez komisję, bądź przez pojedynczych deputowanych podatki jedne po drugich upadają; ani cylindrowe kapelusze i fotografie p. Lorigeril, ani fortepiana p. Belcastel, ani szkła komisji, ani podatek od dochodów nie mogły się utrzymać, a każde posiedzenie drogo kosztuje i czas się traci, o którym dzisiaj we Francji więcej niż kiedykolwiek w Anglii można by zawołać: Time is money!

Za to na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenie po krótkiej dyskusji upoważniło sądy wojenne do wytoczenia procesu deputowanemu Melvil-Bloncourt za udział w komunie. P. du Temple (miał ten czas błogi, kiedy mówiono jen. du Temple) skorzystał albo raczej nadużył tej sposobności, aby wyrzucił żal swój do rządu w ogóle, do ks. Decazes w szczególności i do monarchistów i katolików nie broniących ani katolicyzmu ani monarchii. P. Langlois naprosto protestował przeciw uwiecznianiu co najmniej niepotrzebnemu ściganiu komunistów, którzy nie dopuścili się żadnej zbrodni niepolitycznej; pan Charreyron w imieniu komisji wykazał potrzebę upoważnienia i skarcił niepotrzebnie odzywającego się p. Naquet, a summa summarum padło tylko za p. Melvil-Bloncourt głosów 64. Dla czego ten se. deputowany Guadelupy podczas komunij zajmował się zaciąganiem żołnierzy dla najgorszej sprawy i odebrał wynagrodzenie 400 fr.? Może też biedakowi wtenczas dokuczała głębia, za zła doradczyni, która tylu innych wtenczas zgubiła.

P. Naquet zwraca obecnie na siebie uwagę nie tylko swoimi w. krzyknikami w Izbie, ale jeszcze swym pośrednictwem między p. Ledru Rollin a wyborcami z departamentu Vaucluse, którzy dzisiaj właśnie mają wskrzesić polityczność dawnego trybuna z r. 1848. Mówmy więc nieco dłużej o tym p. Naquet, który w lewicy skrajnej zdaje się odegrać ważną rolę. Ktoby go sądził jedynie z powierzchowności, musiałby o nim niekorzystnie wcale powziąć wyobrażenie; mały, niepozorny, garbaty, istny diabeł, sztuczka kusa, nie przyciąga ku sobie oczów pięknych dam, które pilnie słuchają obrad parlamentarnych; głos jego słaby, gięsta nieforemna, nie nakazują także uwagi kolegom, a kiedy mówić zaczyna, to sam chyba i stenografowie dosłyszczą słowa jego wśród hałasu rozmów ogólnych. Ale p. Naquet ma swoje z lety, jest profesorem medycyny, bardzo uczonym, znanym nawet z niektórych wynalazków w dziedzinie chemii medycznej. Na nieszczęście jak wielu innych grzeszy nadzwyczajną ambicją polityczną i odznacza się ruchliwością nie zawsze stosowną a często sprawie rzeczypospolitej szkodzącą. Kto wie, czy ostatni jego wynalazek, choć mówić o kandydaturze p. Ledru Rollin, będzie działem skutecznym i zbawieniem. Panie doktorze, ostrożnie z ogniem! — W każdym razie najmniejszej nie ulega wątpliwości, że kandydat p. Naquet obrany zostanie w Vaucluse, tak jak p. Lepetit, którego nazwać można kandydatem p. Thiersa, przejdzie niezawodnie w departamenty Vienne.

Bo i p. Thiers w tym tygodniu był przedmiotem wszystkich rozmów. List jego do p. Lepetit i mowa do Francuzów z Nowego Jorku znowu dały otuchy republikanom, a monarchistów rozczłodziły okropnie. Jedni też z radością powtarzają: „petit bon homme vit encore“, a drudzy wreszczą na wszystkie tony „sinistre vieillard!“ W ogóle uważają go (niech mi daruje szan. deputowany z Vaucluse) za lepszego doktora politycznego niż p. Naquet, a jego prognozy o chorobie Francji (la noble malade) wigieć, skutkują jak radykalne środki i kautery gwałtowne patrona p. Ledru-Rollin; a ponieważ p. Thiers nie stracił jeszcze nadziei, to i Francja mimo zawodów przeszłości i smutków obecnej chwili zaczyna wierzyć w przyszłość. Ale dla Boga niech przyszedzie ta chwila, kiedy większość rzeczypospolitej ogłosi rozwiązanie tego „długiego parlamentu“, który wszystkim przeszkadza a sam nie robić nie jest w stanie. Ktoś z prwicy powiedział w tym tygodniu w wydziale trzydziestu, że za kilka miesięcy muszą nastąpić ogólne wybory; niech tego poczołowego monarchistę usłuchają bogi Septennatu, a może jeszcze wszystko da się naprawić!

Mógłbym i o powieści p. Hugo się rozprawić, gdyby list nie był już i tak dość długi. Muszę jednak powiedzieć, że nowe dzieło wielkiego poety wigieć znalazło uznanie u samych jego przeciwników jak można się było tego po nich spodziewać. Quatre vingt-treize może stanąć śmiało obok Nédzinków, bo ma te same mniej wigieć zalety i wady; takie jest strezczenie wszystkich ocen krytyków naszych.

Proces Naundorffa zakończył się wyrokiem przeciwnym jego żądaniom a dziwnie i długo umotywowanym i chodziło sądziom o „stawienie zapory między majestatem królewskim (?) a oszustami!“

NIEMCY.

* Berlin, 3 marca. Na posiedzeniu wczoraj-

szem parlamentu niemieckiego toczyły się nasamprzód obrady nad wnioskiem posła Windthorst a Meppen co do zawieszenia procesu w czasie trwania sesji parlamentarnych przeciwko posłom Majunke i Sonnemann. Po krótkim uzasadnieniu ze strony wnioskodawcy i przyjęciu wniosku tego, przystąpiono do rozpraw nad

wnioskiem posłów alzackich Gerbera, Winterera i towarzyszów, odnoszącym się do zniesienia § 10 prawa z dnia 30 grudnia 1871 r., regulującego administrację Alzacyi i Lotaryngii. Pierwszy w dyskusji zabrał głos poseł Gerber i użalał się przedewszystkiem nad stanem obłężenia, który dotychczas jeszcze trwa w Alzacyi i Lotaryngii a który przy nieograniczonej władzy jaką posiada naczelny prezes, tém wigieć czuć się daje mieszkańcom. Jak Marya Stuart w Szylerze, tak i on chce prosić Boga, ażeby „mowa jego wygłoszona była bez kolców“, chce on tylko z ważnemi wystąpić faktami i ciężkie podnieść oskarżenia, spodziewając się, że parlament bezstronnie całą sprawę osądzi. Prerogatywy, które posiada naczelny prezes, są tak wielkie, że go robią nie tylko nieograniczoną panem zabranych prowincji, ale wymagają nawet tego, ażeby prezes, chcąc wszystkiemu zadośćuczynić, wszystkie nadludzkie posiadał przymioty. Tak nieograniczona dyktatura tylko demoralizującą wpływ może i to tém wigieć, że naczelny prezes tylko kanclerzowi jest odpowiedzialny, który mu za przewinienie gotów w każdej chwili przesłać telegram absolucyjny. Na dowód, że nawet osobiste nie szanowano wolności, wspomina mowa o sprawie jenerałego wikaryusza Rappa który bezprawnie został wydalony z kraju. Rapp „w przekonaniu i naiwności swojej“, że nowe rządy szanują wolność stowarzyszenia się, założył towarzystwo w celach miłosiernych, które rozwiązać kazano. Około 50 tysięcy osób, tak daleki mówił p. Gerber, wydalono z Alzacyi, chciano pozbysć się wszystkich francuzkich pierwiastków a takim postępowaniem dotknięte zostały wszystkie prawie rodziny i oto źródło i powód teraźniejszego usposobienia. Z prasą obchodzi się władza w jak najgorszy sposób, bo z każdym dniem mnożą się procesy prasowe, mianowicie dzienniki katolickie przesładuje prezes w nieprzykrojony dotąd sposób, nawet pisma, które o rzeczach rozpisują się religij ścigane nieubłagannie, bo twierdzą powszechnie, że od kiedy walka istnieje między państwem i kościołem i religia jest polityką.“ Prasa sprzyjająca rządowi, jak najwięcej doznaje względów gdy tymczasem niewiada duchowa wprowadzona od trzech lat do kraju, który naturalnie coraz żywiej dla Francji czuje sympatie. Cel, ażeby zabrane prowincje pozyskać dla Niemiec, nie został osiągnięty, należy więc znieść § 10 rzezonego prawa — Po panu Gerberze zabrał głos tajny radca Herzog który odwołuje się na wyjątkowy stan Alzacyi i Lotaryngii, na agitacje ultramontańskie, nurtujące kraj i uprasiając konieczność utrzymania istniejących przepisów. Drugim mówcą w obronie wniosku był p. Winterer. Podniósł przedewszystkiem dwukrotnie łączność pomiędzy Francją — a zabraniami krajami, wykazywał nadużycia dyktatury, pod któremi rządami tak zwana opęca niczem innem nie była, jak bania, konspiracyj w prowincjach ostrą poddawał krytyce i dłużej się rozwodził nad tém, jak władza zgromadzić usiłuje szły wyższe, które na swój przeobraza sposób. Dyktatura, tak daleki mówił pan Winterer, nogami depta wszystkie instytucje, wydzierając kościołowi, gminom, familii wszelki wpływ na szkoły, gdy tymczasem stan szkolnictwa jak najświetniejszy był dawniej; dzisiaj dyktatura mogłaby o sobie powiedzieć: „szkoła to ja jestem.“ W końcu nadmieniał jeszcze mowa o upadku przemysłu i handlu, poruszył raz jeszcze sprawę p. Rapp i żądał z tych wszystkich powodów zniesienia dyktatury. — Następnie zabrał głos poseł Puttkammer, radca sądu apellacyjnego w Colmarze w Alzacyi a dawniejszy sędzia powiatowy w Lesznie — i ks. Bsn rek. Przemówienia tych panów nie przytaczamy, bo przemówień tych w streszczeniu nie znajdujemy w dziennikach berlińskich.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 2 marca. O konferencji najwybitniejszych posłów Izby niższej, jaka odbyła się wczoraj u prezesa gabinetu przedtawskiego ks. Auersperga pisze Neue Freie Presse: W konferencji tej wzięli udział ze strony rządu ministrowie: ks. Auersperg, Lasser, Glaser, Stremayer i Unger. Ze strony Izby przybyli: marszałek dr. Rechbauer, Eichhoff, hr. Herbst, hr. Tini, Perger, dr. Brestel, Kowalik (przewódca Świętojurew), Grebner i Gross. (Zgromadzili się przeto wyłącznie sami centraliści, ze strony polskiej zaproszono dr. Dunajewskiego, nie przybył jednakże. Przyp. Red. Dzien. Pozn.) Przedmiotem narad był podział czasu co do parlamentarnego traktowania wielu przedłożonych Izbie spraw, przyczem zdołano zupełnie osiągnąć porozumienie. Uchwalono odroczyć na czas krótki przed Wielkanocą Izbę deputowanych, zwołać ją zaraz po świętach i odroczyć ponownie w drugiej połowie kwietnia, w którymto czasie zbiorą się wspólne delegacje. Równocześnie zgodzono się na to, aby zwołać sejmy krajowe 15 września, rajchsrat zaś już 15 października, a to celem wczesnego uchwalenia ustawy skarbowej na r. 1875. Wszyscy biorący udział w konferencji zgodzili się na to, że życzyć sobie należy, aby Izba uporała się jak najprędzej z przedłożeniami jej licznymi i ważnymi projektami rządowymi. O przebiegu posiedzenia pisze dalej Neue Freie Presse:

Konferencja zgalił prezes gabinetu krótką przemowę, poczem zdawał sprawę ministrowi spraw wewnętrznych p. Lasser. Tenże wyłuszczył program rządowy, który zmierza do zwolnienia delegacji wspólnych na 20 kwietnia.

W razie, gdyby najważniejsze sprawy parlamentarne nie były dotąd załatwione, zbierze się Izba na krótko przed zwolnieniem, a ewentualnie w czasie obrad delegacji wspólnych, poczem zostanie na czas dłuższy, bo do 15 paźdź. zamknięta. Sejmy będą obradować zaledwie cztery tygodnie, to jest tyle, ile potrzeba na załatwienie budżetu krajowego i najważniejszych spraw krajowych.

Po p. Lasserze zabrał głos imieniem klubu lewicy dr. Herbst, kładąc przedewszystkiem na to nacisk, że wczesne załatwienie budżetu zgadza się z intencjami jego stronnictwa. Z dalszego toku obrad dowiedziiano się, że obok budżetu spoczywają rządowi na sercu przedewszystkiem ustawy wyznaniowe, i że zamierza uporać się z niemi jeszcze przed zamknięciem Izby.

Prezes gabinetu węgierskiego p. Szlavy i przybył wczoraj do Wiednia, celem doręczenia cesarzowi swego gabinetu dymisji. Nim p. Szlavy miał posłuchanie u cesarza, konferował czas dłuższy z hr. Andrassem. Neue Freie Presse mniema, że cesarz nie przyjmie w tej chwili dymisji i poweźmie w tej mierze ostateczne postanowienie dopiero wtedy, gdy komisja 21 członków ukończy swe prace.

FRANCYA.

* Paryż, 3 marca. Podróż cesarza austriackiego Franciszka Józefa do Petersburga musiała naturalnie zwrócić na siebie uwagę prasy francuzkiej i

anowicie organów obecnego ministerstwa, dla czego nie mogą być bez interesu zapatrywania ich i zdania o tym donioślejszego może znaczenia wypadku. Wódcę co w tej mierze pisze pomiędzy innemi La Presse, organ p. Decazes: „Zjazdu petersburskiego ten zapewne będzie skutek, że umocni politykę biurową wiedeńskiego przez nadanie mu większej doświadczenia swobody, która mu pozwoli uwolnić się od Rosji i Prus. Jasną jest rzecz, że chłód, by nie powiedzieć nieprzyjaźni rządu rosyjskiego największym przez czas długi był niebezpieczeństwem dla dyplomacji austriackiej. Był on główną przyczyną przypadku nieszcześliwych cesarza Franciszka Józefa; przy braku cara woli byłby on sobie oszczędził większą część swych nieszcześliwości. W roku 1859 postawiło założeń swoje gabinetu rosyjskiego Austrię bez sprzyjających, a r. 1866 nie byłoby było niezawodnie słodowy, gdyby Rosja dla Prus nie była się okazała przychylną. Prawdy te zrozumieć należy, austryjskie, że Rosja nie zostawała stósunkach, oddana była na łaskę i niełaskę nowego państwa germańskiego i narażona być mogła na wielkie klęski. Przyczyna Rosja jest dla Austrii przeciwną silnych Niemiec. Jest to tania przeciw pangermanizmowi, natomiast owemu złemu, które jest okropniejszą od panawizmu dla Austrii z powodu niemieckich jej politycy niebezpieczeństwem niż dla któregośkolwiek z nich samego mocarstwa.

Austrię posiada prowincje słowiańskie, które w tym czasie zwracają oczy swe na Rosję. Pewną jest rzecz, że, gdyby car otworzył lub skrycie popierał agitację panslawistyczną, cesarz Franciszek Józef, trudnością mógłby utrzymać harmonię pomiędzy rozmaitemi ludnościami wielkiego swego państwa. Wraz z poufami i serdecznymi stósnkami, przywróceniem pomiędzy dworami rosyjskim i austriackim, groda obawa taka. Podwaliny gmachu, pod którym dodane berlińskie Habsburgów ludy znajdują opiekę, uderzone przez to zostały a mocarstwo, które pomogło Wschodem a Zachodem zajmując stanowisko ogólnym interesom tak przychylnie, mocarstwo to, które nie może być zachwiałem bez wystawienia tak wielkich jak małych państw na największe niebezpieczeństwo, nie może nową się z niewatpliwego polepszenia swego wewnętrznego położenia. Niektóre dzienniki niemieckie, które były pragnęły wylęgnięcia i ambicji pomiędzy Berlinem a Petersburgiem sojuszu, stara się od dni kilku obudzić wiarę w projekt, który mierzono się przeciw sultani i przeciwne między narodowym stypulacyom, regulującym system poddanych pod jego zwierzchnictwo prowincji jak Serbii i Rumunii. Lecz wiściom tym, które dla Austrii a nawet Turcji były niepokojącymi, zaprzeczają obecnie stron wszystkich. Austrię, która teraz już załedwie ma rozmaitemi narodowościami swego państwa, nie może się w nowe trudności, wywołując pomiędzy ludnościami nad Dunajem mieszkającymi chimeryczne nadzieje i przesadzone oczekiwania, któreby na własnym terytorium oddziaływały. Przekonani jesteśmy, że wnieć jak Anglia wywierać będzie wpływ tylko prądów i że zjazd petersburski w całości pociągnie na sobą dla Wschodu tylko zachowawcze i pokojowe następstwa.

Największe wypadki hiszpańskie zrobiły tu naturalnie wielkie wrażenie. W kołach rządowych przyjęło się podobno z zadowoleniem, organa ich jednak przetrzymują się dotąd od wyjawienia swych o takowych opini. I stronniczo legitymistowskie przyjmuje je naturalnie z najwyższą radością.

Komisyja, zajmująca się organizacją armii terytorialnej, ukończyła swe prace, a projekt przez siebie przygotowany przedłożyła ministrowi wojny. Ponieważ minister zgodził się na takowy, przeto już w tych dniach wniesiony zostanie do Zgromadzenia narodowego. Podstawami projektu głównego są: armia terytorialna składać się będzie z 172 pułków piechoty, 18 pułków kawalerii i 18 artylerji, jako też z 18 batalionów inżynierji i 18 batalionów pociągów. Pułkami dowodzić będą w połowie pułkownicy, w połowie podpułkownicy. Każdy pułk składać się będzie z 3 batalionów po 6 kompanij; pułki kawalerji z 3 szwadronów. Każda dywizja liczyć będzie 4 pułki piechoty, pułk kawalerji, pułk batalionu inżynierji, oprócz tego pociąg i dwa bataliony i służbę poboczną. Skład batalionów jeszcze nie oznaczony.

HISZPANIA.

* **Madryt**, 1 marca. Najnowsze wiadomości z Hiszpanii potwierdzają, że general republikański, wódcę naczelny armii północnej pobitym z rąk pol. Somorrostro na głowę przez karlistów, straszy według źródeł karlistowskich trzy tysiące w rannych i zabitych. W skutek tak dotkliwej klęski general i Topete udali się bezwzględnie na północ. Wątpiwość nie sprowadza się do znaczniejszych potęg i tym sposobem zarząd może poddaniu karlistom miasta Bilbao, ostrzelivanemu od dni 10 przez oblegające je wojsko. Gdyby Bilbao wpadło w ręce karlistów, w takim razie otrzymałby pretendent 4 miliony funtów szterlingów od angielskich kapitalistów, co by znacząco czas dłuższy niebezpieczeństwo. Obok tego odnieśli karliści na dwóch jeszcze punktach znaczniejsze korzyści. W Walencji dostało się w ich ręce zdradą miasto portowe Vinaroz, nad Ebro, zaś w prowincji Amposta. Klęski generała Morionesa przypisano do niedostatecznej sile wojsk jego i nieumier- oszacowanemu poczytano karlistów. Jak bądź jednakże usiłowanoby usprawiedliwić republikańskie generała, wiadomości z placu boju nie omieszkają wywołać złego w całej Hiszpanii wrażenia, tak jak jakby w samym Madrycie, gdzie zbyt sangwinicznym oddawano się nadziejom.

Rząd nie robi tą razą z klęski Morionesa tajemnicy, nie przynajmniej się do niej otwarcie. Jen. Moriones nie wierzącą prądkę prosi obok posiłków o zwolnienie z dowództwa naczelnego. Główna kwatery nieprzyjacielska znajdują się dnia 22 lutego w Galindo, a w Dorregaray, rozłożyli się tutaj karliści w sile około 33,000 żołnierza.

OSWIATA LUDOWA.

Do kasy Towarzystwa Oświaty ludowej nadesłał p. Wę-

clewski z Góry zebranych składkę z okręgu śremskiego mianowicie przez pana dr. Powidzkiego z miasta Śremita. 16 sgr. 7 fen. 6, przez p. Nieradzińskiego z obwodu Książa, tal. 3 sgr. 2 fen. 6, pana Kucarskiego z Brzesznej składkę osobistą tal. 4, czyli razem tal. 24. Nadto złożył do kasy tegoż Towarzystwa zwyczajną składkę kwartalną sgr. 5 pan S. M. z Poznania.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Madryt, 3 marca. Marszałek Serrano bawił przedwczoraj wieczór w Santander. Ciągłe nieporozumienia przeszkadzają nie mało operacyom wojennym. Osobnym rozporządzeniem zawiadomiono, że roczna dotacja prezydenta władzy wykonawczej będzie wynosiła 2 mil. franków.

Strassburg, 3 marca. Els. Jour. ogłasza pismo biskupa Raessa, zdające obszernie sprawę z posiedzenia parlamentu niemieckiego z dnia 18 lutego. Ks. biskup stara się w nim przekonać, że z przebiegu posiedzenia nie można mu imputować, jakoby aneksja Alzacji cieszyła się jego sympatją, i oświadcza, że nigdy nie porzuci spraw wiecznych dla spraw doczesnych i zawsze oddawał będzie Bogu, co jest Boskiego, a cesarzowi, co jest cesarskiego. W piśmie swem zwraca się w końcu biskup Raess do alzacko-lotyaryjskich deputowanych, którzy opuścili parlament i wzywa ich, aby porzucili politykę uczuciową i powrócili do parlamentu celem reprezentowania tutaj spraw swego kraju.

Nangasaki, 3 marca. Powstańcy pobici zostali przez wojska rządowe, które zajęły Sagę. Sądzą że tym sposobem zadany został cios stanowczy powstaniu.

Bern, 3 marca. Rząd kantonu Baselland zawiadomił rząd centralny, że zbiegłszy także z kantonu bernskiego duchownym wzbudzonym został pobyt w kantonie Baselland.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 4 marca.

* **Teatr polski**. Dziś w teatrze miejskim komedia J. I. Kraszewskiego: Radziwiłł w gościnie; jutro w czwartek: Akrobata, komedia z francuskiego, Przechorna mama, komedia Blizniaków i Mazur; w piątek: Śniadanie u marszałka, komedia Turgeniewa, Marcowy kawaler Blizniaków a na zakończenie: Mzur.

* **Na weteranów** z r. 1831 otrzymaliśmy od p. R. z Poznania tal. 2; razem złożono dotąd tal. 8 sbr. 10.

* **Na Wartę**, książkę pamiątkową dla ks. Bazylińskiego, otrzymaliśmy od Kółka Włościańskiego w Sobótce, pp. Budzkiego z Kłeryki, Leona Czarnińskiego z Zakrzewka i Maksymiliana Fischbacha z Poznania po 1 tal. Złożono dotąd 51 tal. 6 sbr. czyli na 51 egzemplarzy.

* **Od dyrekcji teatru polskiego** odbieramy następujące pismo:

„Kuryer Poznański w Nr. 49 zamieścił list nasz doń skierowany starając się napisem swoim i samem publikowaniem nadać mu niewłaściwe znaczenie.

W skutek tego dyrekcja teatru polskiego napisała złącając się sprostowanie, przyjęcie którego, Redakcyja Kuryera odmówiła, dla tego też dla natężenia niewłaściwych insynuacji mamy zaszczyt prosić Redakcyję Dziennika Poznańskiego, aby celem objaśnienia publiczności sprostowanie to w swem piśmie zamieściła zechciała.

Dyrekcja Teatru Polskiego w Poznaniu.

Wzmianka Kuryera, o której mowa, i list dyrekcji brzmią jak następuje:

„W numerze 46 pisma naszego zamieściliśmy uwagę o niedokładnościach, które zaszły z winy administracji teatru polskiego. Powodem do tej wzmianki była sprzedaż biletów dwóm osobom na jedno i to samo miejsce, przez co na nieprzyjemność uszczuplono były. Niejako w odpowiedzi na to otrzymała Redakcyja Kuryera list od dyrekcji teatru polskiego, który dla jego oryginalności poniżej zamieszczamy:

Dyrekcja Teatru Polskiego w Poznaniu

uprasza Szanowną Redakcyję Kuryera Poznańskiego o zwrot biletów bezpłatnych, które Dyrekcja Teatru Polskiego Redakcyi na rok bieżący wydała, — gdyż takowe od dnia dzisiejszego waloru nie mają; bilet ten zresztą wydany był celem zapewnienia sobie rezerwy teatralnych nie zaś krytyk pod względem zmian niższej służby w administracji.

Poznań dnia 27 lutego 1874

Sprostowanie zaś dyrekcji brzmi jak następuje:

„Do Szanownej Redakcyi Kuryera Poznańskiego.

Dyrekcja Teatru Polskiego w Poznaniu ma zaszczyt upraszać Sz. Red. Kuryera Poznańskiego o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Ze wzmianki zamieszczonej w Nr. 49 Kuryera wnoszący można, że Dyrekcja Teatru Polskiego w Poznaniu odebrała Redakcyi Kuryera biletów z powodu niezadowolnienia z recenzji zamieszczonych w tem piśmie.

Wobec czego dyrekcja widzi się zmuszoną oświadczyć, iż bilety dane były Redakcyi Kuryera, podobnie jak się praktykuje wszędzie, aby jej w utwóżyć możliwość sprawozdań teatralnych, a przez nie wpływać na przedewszystkiem na dyrektora, co do repertuaru, dalej na artystów co do ich gry i wreszcie i na publiczność co do wyrażenia jej smaku artystycznego.

W jaki zaś sposób każda redakcyja spełnia pod tym względem swe zadanie, w to nie wchodzi i nie wchodzi dyrekcji, bo sąd o tem należy do publiczności, — i nie z powodu też sprawozdań teatralnych, jak insynuować publiczność pragnie Szanowna Redakcyja Kuryera — odepły je zostały bilety lecz dla tego, że Redakcyja mieszkać się zaczęła do służby niższej teatralnej, co wyłączenie przeciw do dyrekcji należy i nie może być zadaniem z tego pisma.

* **Dowiadujemy się**, że komisyja akcyjna Szkoły zabikowskiej postanowiła zaproponować akcyonariuszom utworzenie Towarzystwa akcyjnego z kapitałem 20 tysięcy tal. i takowe bezwzględnie w życie wprowadzić.

* **Przedwczoraj** w Towarzystwie przemysłowem miał ks. Janke odczyt o życiu prywatnem niektórych polnych pisarzy epoki Zyguntowskiej, przy czem główną uwagę poświęcił życiu i dziełom Sebastjana Klonowicza i Kaspra Miaskowskiego. Dotknawszy powyższych pisarzy, mimowoli zeknął się z tak ważnym i zajmującym temtem — jak stan oświaty w Polsce, wykazując przy tej sposobności wielkie zasługi duchowieństwa w rozszerzaniu oświaty i zaprowadzaniu szkół w Polsce jeszcze przed epoką Zyguntowską. Część odczytu poświęconą była akademii krakowskiej, szkole wyższej w Poznaniu i sprawozdaniu do Polski przez biskupa Huziusa Jezuitów, którzy ciesząc się przemową opieką króla Stefana i jego następcy Zyguntowi III. rozpostarli szeroko i daleko swe wpływy i zawiadując całem niemal wychowaniem, wszystkimi szkołami w Polsce.

Różni różnie osądzali już działalność na té a polu O. Je. Jezuitów, przy czem większość zgadza się na to, że Polska nie może paść wdzięcznością do zakonów, który t. k. ciężko zawazył na szali jej wypadków. Szan. prelegent poruszając tę kwestyję znieuolony był wyznać, że szkoły zakładane i kierowane przez Jezuitów, nie przyniosły wcale świetnych rezultatów; ujawia bowiem zamiast szczytów prawdziwych oświat, marnowali czas na czczych panegirach, na widowiskach teatralnych i zaprzatli umysł młodzieży rzeczami, nie mającemi nic wspólnego z prawdziwym wykształceniem.

W dalszym toku mówił szan. prelegent o zakładach drukarskich złotego wieku, wspominał o Reju, Kochanowskim, poczem zaczął opisywać życie Klonowicza, nawiązując z tem opi-

zody, — odnoszące się do zwyczajów i obyczajów ówczesnej Polski.

Na przedwczorajszym odczyście doprowadził szan. prelegent rzecz swoją do połowy, odkładając resztę do następnego odczytu.

Licznie zgromadzona publiczność przysłuchiwała się z zajęciem prelekcji, odznaczającej się potocznością i beztroską na po większej części sądem stósnków Polski z czasu epoki Zyguntowskiej i Jezuitów.

* **Pozwalamy sobie** zwrócić niniejszem uwagę czytelników naszego pisma na doniesienie umieszczone pomiędzy inseratami dzisiejszego numeru a dotyczące osób i miejsc, gdzie przyjmuje się prenumeratę na dzieło: „Katedra Gnieźnieńska“.

* **Sprostowanie**. W korespondencji krakowskiej, umieszczonej w wczorajszym numerze Dziennika podano na zwisko co tylko zmarłego astronoma belgijskiego Quetelet zamiast Quetelet, która to pomyłka łaskawy czytelnik sam sobie zapewne sprostował.

* **Sejm prowincjonalny** naszego Księstwa zbierze się podobno w maju r. b.

* **Minionę sobotę** skończył się przedłożony termin dwutygodniowy, w którym członkowie tutejszego niemieckiego Towarzystwa pożyczkowego mieli każdy wpłacić sumę 85 tal. na pokrycie niedoboru 52,000 tal. lub zobowiązać się do wpłat ratami. Z mniej więcej 600 członków, jacy do Towarzystwa należeli, zapłaciło już dawniej około 130 85 tal. lub więcej; prócz tego wpłaciło teraz 200 innych członków albo całą sumę albo zobowiązało się do wpłat ratami, które dochodzą aż do 2½ tal. miesięcznie. Tym, którzy dotąd ani sumy 85 tal. nie wpłacili ani się z opłatami na raty nie zgłosili, wytoczą obecnie likwidatorowie Towarzystwa proces sądowy.

* **Szkola średnia** ma wedle etatu na rok 1874 dochód ogólny 17,616 tal., na którą to sumę składają się dodatki z kasy kamelaryjnej w sumie 9932 tal., opłata szkolnego 7681 tal. i to od uczniów 4016 tal., od uczennic 3688 tal. (szkolne po 10 tal., składki na ćwiczenia gimnastyczne po 12 sbr., składki na bibliotekę 12 sbr., opłata od wpisu po 15 sbr.) Rozchody wynoszą także 17,616 tal. a z nich przypada na koszt administracyi 410 tal., pensye 12,435 tal., środki naukowe 190 tal., bibliotekę uczni i uczennic 302 tal., gimnastykę 330 tal., utensylia szkolne 100 tal., opalanie i oświetlenie 470 tal., komorne 3534 tal. itd. Co do pensji, pobierają rektor włącznie 100 tal. osobistego podatku: 1800 tal., prócz tego wolne pomieszkowanie wartości 250 tal. — nawiasowo powiemy, że to pensya radcy sądowego lub jednego z pierwszych wyższych nauczycieli gimnazjalnych — a pensya taką pobiera człowiek, który, o ile wiemy, nie złożył ani egzaminu dojrzałości ani nie był na żadnym uniwersytecie, a więc nie posiada żadnego wyższego wykształcenia naukowego; jeden nauczyciel 1000 tal. tj. 700 tal. pensji, 100 tal. dodatku na komorne i 200 tal. dodatku osobistego; 2 nauczyciele po 800 tal. (włącznie 100 tal. dodatku na komorne); 3 nauczyciele po 650 tal. (włącznie 100 tal. na komorne), jeden nauczyciel 600 tal. (włącznie 100 tal. na komorne), jedna nauczycielka 400 tal. (włącznie 50 tal. na komorne), 5 nauczycielek po 350 tal. (włącznie 50 tal. na komorne); prócz tych etatowych 16 nauczycieli i nauczycielek urzęduje jeszcze przy szkole średniej 5 nauczycieli elementarnych z pensjami (włącznie 75 tal. na komorne) od 400 tal. do 450 tal.; dla nauczyciela religij żydowskiej wyznaczonych jest prócz tego 100 tal. a na naukę robot ręcznych dla dziewcząt 160 tal.

* **Dotychczasowy** wyższy inspektor ruchu kolei dolnośląsko-marchwiskiej Reps w Berlinie mianowany został technicznym komisarzem rządowym dla specjalnego nadzoru przy wykonaniu budowy kolei żelaznych prywatnych z Berlina do Dreznia, z Oleśnicy do Gniezna i z Kłuczborka do Poznania.

* **Donoszą nam z Berlina**: „Towarzystwo polskie w Berlinie dało przedstawienie teatralne w niedziele dnia 1 marca, z którego dochód przeznaczony był na chorągiew dla Towarzystwa.

Przedstawienie udało się dobrze — zebrała się na nie liczna nader publiczność, która też swoje zadowolenie uczuciowo oklaskami objawiła; pp. amatorowie powinni teraz częściej dawać przedstawienia, a nie tylko zabawa publiczność, ale dopną wyższego celu, który za pośrednictwem teatru osiągnąć można, łącząc zabawę z pożytkiem dla siebie i współrodaków.“

* **Kalendarz**. Jutro w czwartek dnia 5 marca Teofil mecz; w kalendarz słowiański Wojława.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 41, zachód o godzinie 5 minut 44.

Dnia 5 marca 965 chrzest Mieczysława I. — 1102 śmierć Władysława Hermana. 1424 królowa Zofia przy zjeździe wielu monarchów. — 1494 pismo Gdańska. — 1589 Podział do korony węgelskiej. — 1849 legion polski przeważa zwycięstwo pod Solonkiem.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Gazety Sądowej** Warszawskiej wyszedł z druku roku II No. 9 i zawiera: Desiderata z dziedzin prawa handlowego. — Pytania z praktyki kryminalnej. — Jurisprudencja Sędu Kryminalnego. — Kronika cywilna. Spór o własność akcyi b. Domu Złotych różniczek nadwileńskich, lubelsko-sandomierskich. — Kronika kryminalna. Sprawa Stefana Jacenickiego i Ignacego Strychuna o ściśnięciu osobistej wolności. — Sądownictwo gminne. Z gminy Pionawy. — Kronika z cesarskiej. Sprawa o potwarz. — Kronika zagraniczna. Korespondencja z Londynu. — Wiadomości bieżące i rozmaiteści. Sprawa Bredznejdera. List żelazny. Kodeks karny dla cesarstwa niemieckiego. Kodeks cywilny dla cesarstwa niemieckiego. Sprawa nauczycieli. Dochody z beneficjum. — Przewodnik sądowy. Testament tajemny w Płotsku. — Doniesienia. — Odeinek. Kilka uwag z powodu niektórych pism filozoficzno-prawnych, napisał Józef Kasznica.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 4 marca.

BAZAR. Skórski z Berlina, Żółtowski z Cza za, Potworowski z Kosowa, Dominirski z Lysomic, Głubowski z Królestwa Polskiego, Lutowski z żoną z Stewu, Wawroci z Sławna, ks. dr. Cichoci z Brodnicy, dr. Suldrzyński z Lubusza, Krause z Buza, Kierski z Matachowa, dr. Bzdryński z Sienik, pani Tacznowska z Szytowa, hr. Suldrzyński z Dąbek, Wiesze z Mikorowa, Prutyski z Łagiewnik. **LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE**. Areadt z Dobieszewie, Nisiorowski z Oskowic, hr. Szółtowski z Popowa, Jarobowski z Blotnicy, Brzeski z Kaczowa, Gutowski z Jędrzejowa, Samplawski z Gąlowic, Prądzyski z Łaskowa, Szuman z Tunowa, Tacznowski i Ziolkowski z Choryni, Bieganski i Grabski z Łukowa.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

* **Bydło**. Berlin, 2 marca. Bydła na rzeź spędzono na targ dzisiejszy: 2962 sztuk bydła rogatego. Uspokojenie było jeszcze słabsze niż zeszłego tygodnia, dla czego ceny wszystkich gatunków bydła znacząco na części uległy zniżeniu. Dowód b. dla rogatego o kilka tylko sztuk był mniejszym od ówczesowego; popyt natomiast na wywóz i potrzeba lokalna były bardzo słabe. Za towar przedni płacono 18-19½ tal., średni 14-16 tal., a posłedni 12-13 tal. per 100 funtów wagi mipsa.

5855 sztuk nierogacizny. Równy stósunek zachodził przy nierogaciznie, której bardzo wiele nie sprzedano; płacono zaś w przecięciu nie więcej jak 18½ talarów za 100 funtów wagi mipsa.

8914 sztuk owiec. Skopów było 3000 sztuk więcej na targu niż zeszłego tygodnia, w skutek czego i cena takowych zniżyła się na około 8½ tal. p. 43 ft.

1162 sztuk cieląt. Spędzonego towaru załedwo sprzedano, płacono ceny średnie.

Giełda poznańska, 4 marca.

Zyto: cena wypowiedz. 60½, na marzec 60½, na marzec-kwiecień 60½, na wiosnę 61, kwiecień-maj 61, maj-czerwiec 61½, czerwiec-lipiec 61½.

Wyp. — czt.

Okowita: cena wypowiedz. 21½, — na marzec 21½,

kwiecień 21½, maj 22½, czerwiec 22½, lipiec 22½, sierpień 22½, kwiecień-maj 22½.

Wypowiedziano 5 000 litrów.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 4 marca 1874 roku.	Ceny.		
	Najwyż.	Średnia.	Najniższa.
Pszonicy pięknej, szefel po 42 kil.	3 18	3 15	3 13 9
średniej	3 11 3	3 10	3 8 9
pośledniej	3 7 6	3 5	3 2 6
Zyto pięknego	40	2 19 6	2 17 6
średniego	2 16	2 15	2 14 6
pośledniej	2 14 3	2 14	2 12 6
Jczmień wielk.	37	2 13 6	2 12 6
drobn.	2 12 6	2 11 3	2 10 6
Owies	25	1 17 6	1 15
Grochu do gotowania	45	—	—
Grochu na paszę	—	—	—
Rzepiku zimowego	40	—	—
Rzepiku latowego	—	—	—
Tatarki	35	—	—
Kartofli	50	—	—
Wyki	45	—	—
Lubina sółt.	45	—	—
niebiesk.	—	—	—
Konieczny czern. cont. po 50 kilo.	—	—	—
Konieczny biały	—	—	—

* **Włoka**. Berlin, 4 marca. Pszenica nr. 0. 11½ tal. No. 0. 1. 10½ tal., rżana nr. 0 9½ tal., nr. 0 i 9-8½ talar.

Giełda bydgoska, 3 marca.

Pszenica: wysoko ostra i biała 81-83, psstra i jasno psstra 76-80 tal., kamionka 63-72 tal.

Zyto piękne 61-63, posłedniejsze 57-60 tal.

Jczmień: wielki 64-67, posłedniejszy 60-62, mały 53 do 58 talarów.

Groch: do gotowania 52-57, na paszę 50-52 tal.

Lubina: niebieski —, żółty — talarów.

Wyki: — tal.

Owies: — tal. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efekty wni.

Okowita: 21½ tal. per 100 litrów a 100 %.

Giełda berlińska, 3 marca.

Pszenica: per 1000 kilo w miejsu 74-91 tal. wedle gatunku żądano; żółta — tal. z dworca płacono; na marzec —, kwiecień-maj 87½, maj-czerwiec 86-85½, czerwiec-lipiec 85½ tal. pl.

Zyto: per 1000 kilo w miejsu 60-68 tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie 60½-60½ talarów ze statku i dworca, krajowe 65-66 talarów z dworca płacono; marzec 64-62½, kwiecień-maj 63½-62½, maj-czerwiec 61½-61½, czerwiec-lipiec 62½-61½ talarów płacono.

Jczmień: per 1000 kilo w miejsu 60-75 talarów wedle gatunku żądano.

Owies: per 1000 kilo w miejsu 52-62 tal. wedle gatunku żąd.; szlaski i ożeski 59-62, galicyjski —, pomorski 58-62, wschodnio i zachodnio-pruski 55 61 tal. z dworca pła.; na marzec —, kwiecień-maj 59½ tal. pl.

Groch: per 1000 kilo do gotowania 59-66 tal., na paszę 53-58 talarów.

Rzep: per 1000 kilo — tal.

Rzepik: per 1000 kilo — tal.

Olej rzepiowy: per 100 kilo w miejsu 18½ tal. pła.; na marzec i marzec-kwiecień 19½ żąd., kwiecień-maj 19½ tal. pl.

Olej lniany: per 100 kilo w miejsu 23½ tal.

Olej skalny: per 100 kilo w miejsu 10½ tal.

Okowita: per 100 kilo a 100%, w miejsu bez beczki 22 tal. 2 sgr. płacono; na marzec i marzec-kwiecień 22 talar 8 sgr., kwiecień-maj 22 talar 12-15 sbr., maj-czerwiec 22 tal. 21-15 sbr., czerwiec-lipiec 23 tal. 3 sbr. do 22 płacono.

Giełda wrocławska, 3 marca.

Konieczna czerwona: słabo; posłednia 11½-12½, średnia 12½-13½, piękna 14½-15½, wysoko piękna 15½-16½ tal.

Konieczna biała: bez zmiany; posłed. 12-14, śred. 15-17, piękna 18½-20, wysoko piękna 20½-22 tal.

Zyto: per 1000 kilo wyżej; — na marzec i marzec-kwiecień 62½, kwiecień-maj 62½ pl., maj-czerwiec 63½, czerwiec-lipiec — tal. żąd.

Pszenica: per 1000 kil. 84 żąd.

Jczmień: per 100

Obwieszczenie.

W rejestr Spółek zostało przy Nr. 2:
Kasa pożyczkowa dla miasta Gniezna i okolicy — eingetragene Genossenschaft
 na mocy rozporządzenia z dnia dzisiejszego zapisaniem, co następuje: (1348)
 W miejsce z dniem 27 lutego 1874 wy-
 stąpienie zarządu na mocy § 15 Statu-
 tów zostali na czas od 27 lutego 1874 aż
 do tegoż czasu 1877 r. do zarządu nowo
 obrany:
 1. przewodniczącym praktyczny lekarz Dr.
Josef Langiewicz;
 2. kasyerem kupiec **Teofil Theurich;**
 3. kontrolerem wikaryusz turski i ren-
 dant kasy konsystorskiej **Stanisław Gdyczik.**
 wszyscy z Gniezna.
 Gniezno, dnia 21 lutego 1874 r.

Król. Sąd powiatowy.
 Wydział I.

Przenumeratę na dzieło (1341)

Katedra Gnieźnieńska

przyjmują oprócz autora i księgarń
 Langiego w Gnieźnie: **Redakcja
 Dziennika Poznańskiego.**
Wny Feldmanowski, Sekretarz
 Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Księ-
 garni **J. K. Żupańskiego** i
M. Leitgebra w Poznaniu.

50 tomów

najwyborowszych powieści: Kosińskiego,
 Triplina, Wolskiego, Bałuckiego, Be-
 cikowskiego, Bolesławia, Czajkowskie-
 go, Gosczyńskiego, Jeża, Kaczko-
 wskiego, Czesnikiewicza, Kraszewskie-
 go, Łozińskiego, Skiby, Zacharjasie-
 wicza i innych poleca księgarnia
Edmunda Calliera za cenę zni-
 żoną z 40 na

10 talarów.

W księgarni **M. Jagielskiego.**
 Podgórna ulica 13 są do nabycia:

Das neue Preussische Civil-Ehe-Gesetz

à 74 sgr. (1361)
Die neuen Kirchengesetze
 à 15 sgr. (1361)
 Nebst den amlt. Motiven, Komis-
 sions und Kammerverhandlungen.

Przy wyjściu w dniu wczorajszym
 z nabożeństwa w kościele po-Franciszkańskim
 zgubiono **kołnierzyk piznowy** z czarną
 jedwabną podszewką — z przodu zapinający
 się na haftkę brązową i agrafe. Znalazca
 uczciwy zechce go oddać u **Antoniego
 Pludrowicza,** Jerzyce Nr. 67, gdzie
 otrzyma szkodową nagrodę. (1313)

Posada **nauczyciela** przy
 szkole katolickiej w **Bininie**
 w pow. szamotulskim z dochodem 99
 tal. włącznie 48 tal. dodatku rzą-
 dowego, 19 nowych szefli, 14 litrów
 żyta, 9 n. szefli 45 litr. jęczmienia,
 4 n. szefli 48 litr. grochu, 2 hekt.
 79 arów 86 metr. kw. roli z wolną
 uprawą, pomieszkaniem i opałem o-
 próżnioną została. Zgłoszenia do 20
 bm. przyjmuje patron szkoły hrabia
Stefan Kwiłcecki w Dobro-
 jewie pod Wronkami. (1360)

Dozór szkoły.

Młodzieniec dobrej kondyty, sekundaner,
 poszukuje zaraz umieszczenia jako **nauc-
 zyciel domowy.** Bliższych szczegółów
 dzieli Ekspedycja Dz. Pozn. pod Nr. 1346.

Fotografie Marcinkowskiego,

założyciela Towarzystwa Naukowej Pomocy,
 oraz Kościuszki, Kilińskiego, Mieczysława i
 Bolesława, obrazu Matki Boskiej Rokitnickiej,
 pamiątki z Częstochowy (jesto cudowny o-
 braz, okolony wieńcem kwiatów), po 23 sgr.
 sztuki, z przesyłką franko 3 sgr., w ramach
 za szkłem po 6 i 8 sgr. poleca (1204)

J. Chociński, Poznań,
 Słusarska ulica Nr. 6.

Walne Zebranie

**Towarzystwa róż-
 nicznego inowrocław-
 wskiego** odbędzie się w
Inowrocławiu w pią-
 tek dnia **13 mar-
 ca r. b.** o godzinie 12
 w południe w lokalu pana
 Wituskiego, na które
 wszystkich uprzejmie za-
 prasza (1349)

Dyrekcya.

W mieście powiatowym, położonym nad
 koleją żelazną i w bliskości granicy, jest

handel żelaza

połączony z **handlem korzeni cygar**
 i **wina** mający znaczny obrót i wielką klien-
 telę, rodaków do sprzedania.
 Gdzie o bliższych szczegółach dowiedzieć
 się można wskazać **Ekspedycyja Dzien-
 nika** pod liczbą **1276.** (1276)

Świeżo wędzonego

lososia

poleca (1353)
J. N. Leitgeber.

Patentowane aparaty do gotowa-
 nia za pomocą petroleum,
 maszyny do maglowania i wydzę-
 mania białizny,
 parowe kotły do prania, piece do
 prasowania,
 maszyny do siekania mięsa i kra-
 jania chleba, (1354)
 patentowane maszyny do lodów,
 maszyny do masła,
 wiedeńskie maszyny do kawy, ze-
 lazka ogrzewające się węglami
 do prasowania,
 ang. wagi stołowe, żelazne łózka,
 sprzęty domowe i kuchenne ka-
 żdego rodzaju poleca

August Klug,
 Wilhelmski pl. 4.

Poszukuje się kapi-
 tału około (1330)
20,000 tal.

na pierwszą hipotekę po landszafcie.
 Bliższe warunki pod adresem **A.
 D. post. rest. Kruszwica.**

40,000 tal.

jest do wypożyczenia na dobra rycer-
 skie bezpośrednio po landszafcie przez
Gersona Jareckiego,
 Magazynowa ulica 15, w Poznaniu.
 (1862)

Właścicieli starych akcyi Tellusowych

wzywa się niniejszym na poufną naradę w **niedzie-
 lę dnia 8 bm.** o 3 godzinie do **hotelu du
 Nord** na drugiem piętrze z prośbą, aby z sobą przy-
 nieśli spis swych akcyi własnoręcznym podpisem opatrzony.

Wielka wystawa

bizuteryi i artykułów fantazyjnych.
Edward Tovar. PARYŻ rue de la Victoire 10.
 ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności Poznania i okolicy, że
 wystawia na sprzedaż przez dni kilka w **Hotelu Mylius** na
I. piętrze Nr. 8. (1300)

Najnowsze i najmodniejsze wyroby.
 Niefortunne okoliczności paryskie pozwalają mi sprzedawać po
 cenach bardzo umiarkowanych lecz stałych.

Edward Tovar. PARYŻ rue de la Victoire 10.
 Hotel Mylius na I. piętrze Nr. 8.

Najdelikatniejszy a strachański kawior,

**świeżo wędzonego i marynowanego lo-
 sosia i węgorza, najdelikatniejsze ham-
 burgskie bydlinki tłuste i świeże mareny,
 kielskie sielawy, gdańskie fladry jako też
 wyborne postne śledzie oraz Sardines
 à l'huile** poleca (1347)

Jakób Appel,

Wilhelmska ulica 9.

Lejarnia i fabryka machin

Urbanowski, Romocki i Sp.

poleca się do wykonania **kotłów i maszyn paro-
 wych, urządzenia gorzelni, młynów i tartaków.**
 Taż sama fabryka posiada na składzie maszyny do ko-
 pania i do prasowania torfu, siewniki do koniczyzny toruń-
 skiej i nowe uniwersalne wiedeńskie — maneże, **szeroko
 młocące młockarnie,** poprawne walce pierście-
 niowe, sortowniki do kartofli jak również wszelkiego rodzaju
 mniejsze narzędzia gospodarskie. (1352)

SZPRYCOWANIE BROU

HYGIENICZNE, NIEZAWODNEGO
 SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE.
 Samo dostatecznie do uleczenia bez użycia
 żadnych innych środków. Znajduje
 się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **PA RBOU,**
 Boulevard Magenta 158, — (Ządać należy prospektu) — 30 lat powodzenia. (27)

Kartofle do sadzenia.

Early Rose, rychłe kartofle różowe. Smaczne **kar-
 tofle do jada i najrychlejsze** ze wszystkich do
palenia — a więc wolne od choroby — wedle doświad-
 czenia nadzwyczaj donosne:
 prawdziwy amerykański **oryginalny dowóz z 1873**
 tu hodowane (prawdziwość gwarantowana).
**King of the earlies, król rychłych, najrychlej-
 sze i najdonosniejsze** piękne **kartofle rychłe**
 Większe ilości taniej.
 Ilustrowane katalogi, podające obszernie wiadomości o naszych 49 nowych
 i doświadczonych dobrych kartoflach do jada i nader bogatych w mączkę do pale-
 nia i bardzo donosnych pastewnych przesyłają się na żądanie bezpłatnie i franko.
A. Busch, właściciel dóbr rycerskich. **F. von Groeling,** właściciel dóbr.
 Gr. Massow pod Zewitz w Pomeranii. Lindenberga p. Berlinem NO.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Berlin, 3 marca.				Poznań, 4 marca.			
Niemieckie papiery.				Moneta w złocie, srebrze i papierach.			
Dobrow. poz. państw.	44	104	z.	Fryderyksdory	20	—	p.
Prusk. poz. ukonsolid.	44	106	p.	Napoleonsdory	1	5. 10	p.
dito dito	44	99	p.	Imperyals	1	—	p.
Obliżi długu państwa	34	92	p.	Dolary	1	1. 11	p.
Prem. poz. państw. z 1855	34	123	p.	Złoto w sztab. funt oeln.	—	—	z.
Listy zast. wschodnio-pruskie	4	93	p.	Srebra funt oelny	—	—	p.
dito	4	86	p.	Austr. noty bank.	90	—	p.
dito	4	102	p.	Rosyjskie noty bank.	90	—	p.
dito	4	—	p.	Dyskonto wekslowe	4	—	p.
List zast. pozn. (aowo)	4	93	p.	dito lombardowe	5	—	p.
dito dito szlaskie	4	84	p.				
dito lit. A.	4	94	p.				
dito nowe	4	94	p.				
Zachodnio-pruskie	4	84	p.				
dito	4	94	p.				
dito	4	102	p.				
dito II serya	4	105	p.				
dito nowe	4	94	p.				
dito	4	102	p.				
dito	4	97	p.				
Listy rent. poznańskie	4	97	p.				
dito pruskie	4	97	p.				
dito szlaskie	4	97	p.				
Akcyje bankowe.				Listy rentowe i zastawne.			
Bergsko-marh. bank	4	80	p.	Pozn. listy zastawne	34	97	p.
Berliński bank (stare)	4	65	z.	Nowe listy zastawne	4	93	p.
dito dito (nowe)	4	81	p.	Listy rentowe pozn.	4	93	p.
Berliński stowarz. bank	5	88	p.	Prowino obligacye	5	101	p.
dito kasowe	4	28	p.	Powiatowe obligacye	5	100	p.
Berliński bank lombard.	4	39	z.	Obliżacye miejskie	4	96	p.
Berliński bank meklers.	4	100	p.	dito	5	101	p.
i produktów	5	107	p.	dito	5	101	p.
Berliński bank produk.	4	71	p.	Szlaskie listy zastawne	34	—	p.
i handlu.	4	80	z.	Szlaskie listy rent.	4	—	p.
Wrocław. bank dyskon.	4	80	z.				
dito prow. weksl.	4	72	z.				
dito wekslowy	4	72	z.				
Centr. bank budowl.	5	45	p.				
Centr. bank stowarz.	4	65	p.				
Darmstadt. bank	4	163	p.				
dito zwany Zettelbank	4	105	p.				
wski bank kredyt. fr.	4	113	p.				
Akcyje przemysłowe.				Akcyje bankowe.			
Niemiec. bank hyp. w	4	99	p.	Berl. stowarz. bank.	5	90	p.
Meining.	4	63	pl.	dito dysk. komand.	4	166	z.
Niem. bank Union.	4	163	pl.	Wrocl. bank dysk.	4	80	p.
Stowarzysz. dyskont.	4	107	p.	dito bank dysk.	4	51	p.
Gotajski bank kredyt.	4	107	p.	Kwilecki, Potocki i Sp.	4	72	p.
Hanowerski bank	5	103	p.	Meiniec. bank hypot.	4	—	p.
Kwileckiego i Sp. bank	5	73	p.				
Magdeb. stow. bankowe	4	79	p.				
Magdeb. bank pryw.	4	109	p.				
Meinigs. bank kredyt.	4	109	p.				
Anstr. bank. zakład kred.	4	145	p.				
Anstr.-niemiecki bank	4	87	p.				
Wschodnio-niem. bank	5	73	p.				
dito dito produk.	5	27	z.				
Poznański bank prowino.	4	110	p.				
Pozn. bank prow. weks.	4	5	p.				
Pruski bank	4	189	p.				
Pruski zakład kredyt.	4	49	z.				
Prowincjonal. stowarz.	5	87	pl.				
dyskont.	5	87	pl.				
Szlaskie stowarz. bank.	4	115	p.				
Tellus, stow. ban. poz.	4	—	p.				
Akcyje zakładowe i obligacye kolei żelaznych.				Akcyje bankowe.			
Berliński kantor drzew.	4	91	p.	Berl. stowarz. bank.	5	90	p.
dito Nordend.	4	17	p.	dito dysk. komand.	4	166	z.
Niemieckie tow. budo.	5	53	p.	Wrocl. bank dysk.	4	80	p.
Stowarzysz. immol.	4	93	p.	dito bank dysk.	4	51	p.
Browar Gratweil	5	67	p.	Kwilecki, Potocki i Sp.	4	72	p.
Niem. stow. ind. stall. A.	5	30	p.	Meiniec. bank hypot.	4	—	p.
dito dito lit. B.	5	25	p.				
Dortmund Union (stare)	5	63	p.				
dito dito (nowe)	5	—	p.				
Huty Hoerder	5	100	p.				
dito Laura	5	163	p.				
dito Lauchhammer	5	73	p.				
dito Marienhütte	5	84	p.				
dito Massener	4	68	p.				
dito Redenhütte	5	41	p.				
Erdmannsdorf przedz.	5	60	p.				
Hoffmann's fab. wag.	5	49	z.				
Kramsta fab.	5	99	p.				
Berlin. Passage.	6	38	p.				
Akcyje przemysłowe.				Akcyje bankowe.			
Akwizgrań. mastyryh.	4	55	p.	Berl. stowarz. bank.	5	90	p.
Bergsko-marh. bank	4	80	p.	dito dysk. komand.	4	166	z.
Berliński bank (stare)	4	65	z.	Wrocl. bank dysk.	4	80	p.
dito dito (nowe)	4	81	p.	dito bank dysk.	4	51	p.
Berliński stowarz. bank	5	88	p.	Kwilecki, Potocki i Sp.	4	72	p.
dito kasowe	4	28	p.	Meiniec. bank hypot.	4	—	p.
Berliński bank lombard.	4	39	z.				
Berliński bank meklers.	4	100	p.				
i produktów	5	107	p.				
Berliński bank produk.	4	71	p.				
i handlu.	4	80	z.				
Wrocław. bank dyskon.	4	80	z.				
dito prow. weksl.	4	72	z.				
dito wekslowy	4	72	z.				
Centr. bank budowl.	5	45	p.				
Centr. bank stowarz.	4	65	p.				
Darmstadt. bank	4	163	p.				
dito zwany Zettelbank	4	105	p.				
wski bank kredyt. fr.	4	113	p.				

6000 kóp

flanców brązowych
 jest do sprzedania w **Babkach**
 pod Poznaniem.

Zarząd leśny.

Dramiński.

Majętność Dobrojewo p. Wron-
 kami ma na sprzedaż w dobrym gatunku

Czerwoną koniczyne

Białą koniczyne

Szwedzką koniczyne

Przelot (Anthyllis vulneraria)
 (1359)



W czwart. d. 12 marca

w południe o 12 godzinie

sprzedaje podpisane Dominium na au-
 keyi publicznej:

85 sztuk tryków Rambouil-

letów pełnej krwi i

35 sztuk tryków Rambouil-

letów trzeczćwierci krwi